

WIESŁAWA MAJCZAK

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	kina lubelskie, kino „Corso”, kino „Gwiazda”, teatr, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Kina w Lublinie w latach trzydziestych

Moja matka była fanką kina. Dziecko do iluś lat mogło chodzić z rodzicami za darmo do kina. Pierwszym moim oficjalnym wyjściem do kina była „Królewna Śnieżka” w nieistniejącym już kinie, jak ono się nazywało, na rogu Staszica, muszę sobie przypomnieć. [*chodzi o kino „Corso” – przyp. red.*] To było takie bardzo nowoczesne w okresie przedwojennym kino. Pierwszym moim wyjściem do teatru był spektakl kukiełkowy, na którym byłam z moją matką – „O strasznym smoku, dzielnym Szewczyku, pięknej królownie i królu Gwoźdźniku”. To było w sali dawnej filharmonii, czyli w foyer teatru na pierwszym piętrze. To był mój pierwszy teatr. Potem pierwsze kino to była właśnie ta „Królewna Śnieżka”.

A w ogóle pierwszym moim pójściem do kina – wie pan, gdzie było kino „Gwiazda” na Bernardyńskiej? – to ja byłam z moją matką na Bernardyńskiej właśnie na filmie, na którym w ogóle nie powinnam była być. W ogóle nie wiedziałam, o co chodzi. [Byłyśmy na] „Córce generała Pankratowa”, to był jeszcze chyba niemy film. Chodziło o to, że córka generała zakochała się w polskim powstańcu, w każdym razie w Polaku, skończyło się tym, że ją utopili. Ona zaszła w ciążę z tym Polakiem i ją utopili, ja nie wiedziałam w ogóle, o co chodzi. Przed wojną bywałam w kinie „Robotnik”, a wtedy to się nazywało „Venus”, i bywałam z moją matką w kinie „Apollo”. Moja matka była namiętą fanką kina i latała na wszystko, na co można było chodzić, a ponieważ wtedy dzieci można było wprowadzić do któregoś tam roku życia, a ja byłam mała, drobna, to przemyślała mnie za darmo.

Data i miejsce nagrania	2012-04-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"